

Wychodzi codziennie o godzinie 7 rano, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Table with subscription rates: MIEJSCOWA kwartalnie 3 zlr. 75 cent, miesięcznie 1 " 30 " 70 "

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji "Gaz. Nar." przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszego tygodnika pod nazwą "Gazeta Narodowa" pozostaje ta sama t. j. z przesyłką pocztową wraz z "Tygodnikiem Niedzielnym":

Table with subscription rates for "Tygodnikiem Niedzielnym": rocznie 20 zlr., półrocznie 10 " 5 " 70 "

Lwów d. 23. czerwca.

(Minister rolnictwa w banku hipotecznym. — Stan kolei Albrechta. — Dymisja j. Kollera. — Zabiegi centralistyczne. — Wpływy moskiewskie w Austrii. — Z Węgier. — Sprawa wschodnia; odpowiedź Serbi; sojusz serbsko-czarnogórski. — Groźba Anglii. — Ustawa o języku urzędowym na posiedzeniu Izby panów w Berlinie. — Nowy zamach rządu moskiewskiego na seminarja katolickie.)

wej do 42.000 zlr. na milę, czem się i położenie Towarzystwa polepszy i zostanie fundusz rezerwowy w kwocie 1 mil. zlr. Bilans ogólny wynosi 30.126.391 zlr. w aktywach i tyleż w pasywach.

Tajemnica niespodzianego przyjęcia dymisji j. Kollera i zamianowania j. Bylanda a nie j. Benedek a ministrem wojny na jego miejsce, tudzież dlaczego akta dotyczące nie w formie, zgodniejszej z odpowiedzialnością ministrów, ogłoszono (ob. wczorajsze Ost. Wiad.), będzie zapewne niezadługo odwołane. Areyks, Albrecht, którego zdanie decyduje zwykle w podobnych sprawach, bawi obecnie za granicą. Zdaje się nam, że na danie dymisji j. Kollera nie mógł wpłynąć fakt, że d. 19. bm. stał przed wiedeńskim sądem karnym jakiś były urzędnik ministerstwa wojny, którego brat ma za sobą siostrę generała Kollera a który udawał, że wpływe swoim może wyrobić pewnym Towarzystwu akcyjnemu liverunek w ministerstwie wojny — co zresztą fałszem było, bo ogłoszono publicznie licytację na ten liverunek. Nowy minister wojny był przez długie lata prezesem techniczno-administracyjnego komitetu wojskowego, jest znakomitym artylerzystą, bardzo poważany w sferach wojskowych. Jemu przypisać należy tak rychło wprowadzenie dziań Uchatiusowskich i podniesienie tym sposobem artylerji austriackiej na stopień pierwszorzędny. Mianowanie j. Fischera a zastępcą szefa sztabu generalnego przyjęła wojakowski z zadowoleniem. Jest on kolegą wieier-neustadzkim szefa, j. Schönfelda.

Trzeci wiec centralistyczny stronił od dołno-austriackiego zwolony został na d. 24 i 25. bm. do Wiener-Neustadtu (pierwszy odbył się w r. 1871 w St. Polten, drugi w r. 1874 w Krems). Przedmiotem rozpraw ma być ustawa z Węgrami, sprawa bankowa i reforma ustawy wojskowej. Centralny komitet centralistów morawskich (Niemców) zajmuje się także zwolaniem wiecu. Presse na wszystko zaklina, aby wiec morawski nie uchylał szumnych rezolucji, jakie zapewne zapadać w Wiener-Neustadzie, ale aby się zajął raczej poprawą organizacji stronnictwa i spogotowaniem wpływu jego, gdyż nietylko w Ołomuńcu, ale i w innych okolicach Morawy wymaga się wpływ stronnictwa narodowego (czeskiego).

Wiedeński korespondent Augsb. Allg. Ztg pisze pod d. 18. bm.: „Mogę wam donieść z pewnego źródła, że konfiskata Novej Pressy z d. 15. bm., z którą tak szybko się dwinięto, że policja 33.000 egzemplarzy, a więc niemal całą nakład zabrała, nastąpiła w skutek zażalenia powsta moskiewskiego. Rewelacje, jakie od pewnego czasu o polityce moskiewskiej, a zwłaszcza machinacjach j. Ignatiewa w Stambule, że sfery służyła głęboko wtajemniczonej, pismo to podało, a które już nie bardzo miodek się słodzone, były moskiewskim dyplomatom i mężom stanu widocznie wcale nie na rękę, tem bardziej, że car nie chce tak daleko się zapędzać, jak kanclerz jego nietylko pragnie, ale nawet zamierzył i przygotował. Tutejszy poseł moskiewski otrzymał zresztą polecenie remonstrowania u hr. Andrasiego, którego też wezwał do wadania się przeciw Novej Pressie, której nieprzyjacielem wobec Moskwy stanowisko tem przykrejsze jest dla rządu moskiewskiego, że według powszechnego zdania, pismo to zostaje w dobrej komitywie z obecnym ministerjum austriackim, a więc i z ministerjum spraw zagranicznych. Hr. Andrasy odparł, że N. Presse jest pismem zupełnie niezawisłym. Nie zadowolił się tem poseł, i wskazywał, że nietylko w najwyższym stopniu jest niewłaściwym gwałtowne napażanie na Moskwę w wilię przyjacielskiego zjazdu cesarza austriackiego z carem, ale że i interes państw obu na tem cierpieć może; — wszakże istniejące ustawa nie przeszkadza sądownictwu i sądom występować w razach przekraczania ustaw przez prasę; rząd moskiewski pragnie tylko, aby podobnym wyrykom na przyszłość prokurator zapobiegał.”

Notka Presse powtórzyła całą korespondencję z tym przyciskiem: „Nie ręczymy za szczegółową korespondencję, ale sądzimy, że korespondent prawdę napisał. Podaje on jeszcze inne szczegóły w tej sprawie, ale ograniczamy się na podaniu powyższych okoliczności.” Novej Presse obawia się służyć ponownie konfiskaty, klaska ona za wszystkie, ilekroć wpływ Moskwy odbijał się na Polakach w Austrii; — doczekała się ona zapłaty — moskiewskiej. Moskwa zresztą widocznie bardzo lekceważy Novej Pressę, skoro zamiast bumażek używa policji. Wszakże w administracji pism centralistycznych, która jest zawsze dyregentką redakcji, bumażki moskiewskie nie stają niżej od piasturów tureckich, byle ich suma była odpowiednią. Fakt powyższy trud do końca wskazuje, jak wysoko stoi wolność druku w Austrii. Reszty uwag nie dodamy, bo mamy przecież w Austrii postępowanie — obiektywne.

Sejm węgierski został do d. 28. września odroczony.

Wstrzymywaliśmy się dotychczas z ogłoszeniem odpowiedzi serbskiej ks. Milana in extenso na depeszę w. wezrya, ponieważ jedynemu onej tekstowi, jaki podała Polit. Corr. zarzucano wiele niedokładności. Dotychczas jednak nikt nie podał prawdziwszego, poprzestajemy więc na dawniejszym, który tak brzmi: „Belgrad 7. czerwca 1876.

Otrzymałem telegram wysłany wczoraj do mnie przez W. Ekszellencję, a w odpowiedzi mam zaszczyt przesłać następujące uwagi:

Gdy w roku zeszłym wybuchło powstanie w Hercegowinie, usposobienie umysłowe w Serbii zostało wielce podniecone, a czujność władz naszych narazona na grę niespodzianki. Pewna liczba osób, które się były norganizowały w Bosnii i Hercegowinie, a osiadły w księstwie, przekroczyła granicę. Byłem podówczas w Wiedniu, lecz po powrocie do Belgradu, zarządzeniem najcięższych środków strzeżenia granicy, czego następstwem było to, że od ubiegłej jesieni ani jeden ochotnik nie przekroczył granicy w celu udania się do sąsiednich prowincji księstwa. Mimo to zaczęły i zajścia baszy-bazuków tudzież Arnatów na terytorjum serbskie nie ustawały i spowodowały liczne skargi rządu mego do generalnego gubernatora prowincji, a nawet do Wysokiej Porty. W skutek tych skarg wysłano Taik bana jako komisarza do zbadania onych, z zadaniami od nas dotychczas komisarza serbskiego. Wystałami więc w tej misji pułkownika Oreskwicza.

Oczekuję z ufnością rezultatu tej misji, która dowodnie wykaże, z czyjej strony miała miejsce zaczepka wzmiankowana w depeszy W. Wysokosci. Wojska nasze, które wysłano na granicę na odgłos pierwszych wieści alarmujących, zostały przedwczoraj odwołane z tamtąd. Niema już tam obecnie żadnych wojsk serbskich, z wyjątkiem ludzi użytych do robót szanowcowych (tak mowi wariant tekstu ogłoszony w Pester Lloydzie, w tekście zaś Polit. Corr. powiedziałano: „ludzi użytych do robót obronnych” przyp. red.). Mimo to armia cesarska pozostaje na swych stanowiskach, otaczając Serbię obręczem żelaznym i w ten sposób podtrzymując w umysłach ustawicznie niepokój, które tamują w kraju wszelki handel i przemysł.

Wobec powstania, które w ciągu ostatnich półtora rozszerzyło się aż do granic Serbii, wobec najśmieszniejszego i niesfornejszego, które popałyły i ograbiły nasze powiaty pograniczne, a następnie wobec groźnej postawy armii cesarskiej, skupczyna wezwała rząd mój do czuwania nad bezpieczeństwem kraju i dała mi do rozporządzenia środki osiągnięcia tego celu. To jest, Ekszellencjo, jedyne i prawdziwe znaczenie przygotowań wojennych, poczynionych tu dla

obrony kraju. Ustaną one wraz z ustaniem przy czyn, które by wywołały, tem bardziej, że niema żadnych innych powodów, oprócz tych, które wskazują.

Oby wszelkim zamiarom, które by mogły wpłynąć w sposób ubolewania godny na stosunki istniejące między Serbią a Wysoką Portą, albo na całość cesarstwa, z której Serbia czerpie siły swoje, a z drugiej strony wiedzając z depeszy pańskiej, że wieści niepokojące odnośnie do Serbii znajdują postuch w Konstantynopolu, postanowilem tam wysłać nadzwyczajnego pełnomocnika. Pełnomocnik ten udzielił Wys. Porcie wszelkie potrzebne wyjaśnienia i otrzymał instrukcje, aby dojdąc do jednomyślności z rządem cesarskim przez wymianę wyjaśnień szczerych i lojalnych w ten sposób, aby nasze stosunki wzajemne oparły się na wzajemnej ufności. Posel mój wyjedzie ztąd bezwzględnie, a nazwisko jego podam do wiadomości Waszej Wysokosci przezagenta mego w Stambule.

Mimo tak uspakajających odpowiedzi, Serbiaczyni zabiegły, wcale nie licząc z zapewnieniem utrzymania dotychczasowych stosunków. Podług wiadomości nadeszłych z Cettyri rząd serbski zgodził się na wspólną akcję z Czarnogorą. Podstawą programu ma być żądanie postawione Amuratowi, aby Bosnie odstąpił Serbii, a Hercegowinę Czarnogorze. Porta utrzymywałaby żałogi w twierdzach obu tych prowincji i pobilerałaby roczny haracz tytułem zwierzchnictwa. Akcja w tym kierunku miała się już rozpocząć decyzją wystania specjalnego agenta do dworów trzech mocarstw, celem notyfikowania onym program serbsko-czarnogórski. Już nawet wymieniają nazwisko tego agenta, jest nim Sander Stanko Radonicz, (czarnogórski minister spraw zagranicznych). Miał on już być w porozumieniu mu interesie w Ems, w Berlinie i Wiedniu.

Nowy turecki minister spraw zagranicznych wysłał ma w tych dniach okólnik do ambasadorów Porty za granicę, określający program rządu odnośnie do pacyfikacji prowincji powstańczych.

Wiadomości o śmierci Lazara Soczyicy i popa Mussicza zaprzeczają teraz.

Donoszą z Londynu d. 19. czerwca: W Izbie niższej podsekretarz stanu Bourke w odpowiedzi na zapytanie Biffa rzekł, iż rząd nie zaniedba żadnej sposobności, aby nalegać na rząd hiszpański o najszerze zastosowanie artykułu konstytucji warunkującej wolność religijną. Na zapytanie Hanburga odpowiada Bourke, że rząd porozumiał się z posłem w Atenach względem wykonania art. 7go traktatu z d. 29. marca 1864, odnoszącego się do zobowiązania wysp Jońskich z czasów ich podległości pod rządami Anglii, mianowicie zaś co do długu publicznego Grecji. Gabinet angielski wystosuje notę do państw poręczyjących (Anglia, Francja i Moskwa), a skoro korespondencja ta będzie przeprowadzona, udzieli jej Izbie. Na zapytanie Questa rzekł Bourke, iż lord Derby zawiadomił posła peruwiańskiego, że przytrzymanie kapitana i jednego z oficerów parowca „Talisman” jest niestosowne, i że skarzył się na mało przyjacielskie postępowanie rządu peruwiańskiego w tej sprawie.

W wiadomości tej zasługują na uwagę groźba Anglii co do wysp Jońskich — nie pozbawiona charakteru politycznego.

rzekł mowca — takiego projektu jak obecny, ani nam, ani historii nie wzmowie, że popełnienie akt prawny a nie czyn gwałtu, zamierzone zaś przez rząd wykonanie prawa tak samo, jak i waza uchwała nie przyniesie ani państwu korzyści, ani zaszczytu niemieckim imieniom. Minister Leonhardt przeciwko prawdziwym i upokarzającym dla Niemców wywodom hr. Mielzyńskiego nie więcej nad komunalnie mógł powiedzieć. Burmistrz poznański, K. Kohlens, dotknął bolesnej dla nas strony, dowodząc sprawozdaniami, że Polacy sami posługują się językiem niemieckim nawet wówczas, kiedy nikt im nie przeszkadza używania ojczystego języka. Zato porównanie położenia Rusinów w Galicji z położeniem Polaków w zaborze pruskim, nastreżyło dobrą sposobność hr. Mieczysławowi Kwiłceckiemu do odparcia fałszywych zarzutów i oświadczenia, że Polacy byłiby zadowoleni z tych praw, jakie przysługują Rusinom w Galicji. Profesor dr. Beseler, który przecież powinien być swymi wiadomościami nie wyłącznie czerpać z niemieckiej poznańskiej gazety, znowu zaczął się rozwodzić o ucisku Rusinów w Galicji, przytaczając na dowód prawdy tego, pełny fałsz i bezpodstawnych kłamstw artykuł niemieckiego Posener Ztg. Ostatni w generalnej dyskusji przemawiał hr. Lippe, protestujący przeciwko rozumieniu, jakoby Izba panów chciała nakłonić króla do ziamania swego słowa. W dyskusji specjalnej hr. Senft-Pilsach, sędziwy starzec, podniósł jeszcze głos, ostrzegając, żeby nie przyjmowano ustawy, która budzi takie niezadowolone. Żywioł niemiecki w Poznaniu — rzekł mowca — na mocy tej ustawy nie postąpi, owsem cofnie się wstecz, jak tego dowodzi ostatnie lat trzydziście. Pomimo tej przestrogi, pomimo protestu Polaków, pomimo petycyi, nadesłanych z Poznania, Prus i Ślązka a okrzyknych 200.000 podpisów przeciwko ustawie, Izba panów popohila gwałt i przewagą głosów przyjęła w całości projekt.

Nowoje Wremia donosi, że seminarja rzymsko-katolickie z powodu „coraz bardziej szerzącej się propagandy i nietolerancji duchowieństwa rzymsko-katolickiego” mają być poddane na przyszłość kontroli i nadzorowi rządowemu. Oprócz tego zamierza rząd całe wychowanie w tych zakładach zreformować, aby o ile możliwości usunąć wpływ „fanatycznego duchowieństwa, wpływ niezgodny z duchem czasu.” Wiece Moskwa, świeżo splamiona krwią unitów, ma użyć tolerancji „fanatyczne” katolickie duchowieństwo!

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Wiedeń d. 20. czerwca.

(Y.) Od dwóch dni mały spoczynek: telegram nie przynosi z Konstantynopola żadnej wiadomości ani o nowych morderstwach, ani też o nowej konstytucji. Podczas chwilowej ciszy zajmuje się prasa tutejsza bardzo skrótnie rozwiązaniem pytania: czyli morderstwo, popełnione w konaku Mithata, nastąpiło z powodu przywrażeń zemsty, lub też z pobudek politycznych. Pod tym względem największa panuje sprzeczność w zapatrywaniach, a morze domysłów wezbrało widocznie w skutek nadzwyczajnej doręczności i szybkości w wykonaniu sądu na mordercy seraskierne, przeczco wyjaśnienie zbrodni prawie niemowlęcym zostało. Sonn- und Montag Ztg. korzysta znowu z niedzielnej gazetki, która za pomocą zacytowanych z „najlepszego źródła” o przysięgającej się nowej rewolucji w stolicy tureckiej, ma ją na celu wyniesienie Jussufa Izzedina na tron paduszaków. Organ ten, podając podobne doniesienia własnego wyrobu, spekulował chyba na słabe nerwy gieldy wiedeńskiej. Ze spraw austriackich największy interes budza jeszcze zawsze sprawy, dotyczące taryfj

DELI PETKO.

Powiatka podług legendy bułgarskiej przez KAROLA BRZOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy \*)

Przeklęty deli! ma teraz dwie pary uszuw więcej; zkad ta lania? po co ta lania w tej chwili? Bułgar się zamyslił... Kto wie, może to nie bydle... może ko mu na opecie obłąkanego? — i znowu przyszy ko na myśl słowa Petki: „piekna, piękna ty byłaś Maryjo!” Zkad ta lania? gupci jesteś Nikola! zkad? wychował ją z malenka deli, i poznała go; coż w tem nadzwyczajnego?

Petko dobył z koszyka kilka małych kawałków chleba, które lania brała mu z ręki i jadła. — Dopóki tylko w koszyku zostanie okruszynka, przekłete bydle pójdzie wszędzie za wariatem — pomurknął Nikola. Wiatr powiadał nieco silniej od strony Bułgara, lania widać go zawietrzyła, bo stanęła na nogi, i rozszerzywszy nozdrza poczęła nastawiać uszy. — Coż tam? czy wilk? nie bój się siostrze, nie bój! — ty wiesz że umiem bronić, — położy się, położy.

— Zwietrzyło mnie przekłete bydle!... Zkad ta lania? pocco ta lania przy delim? pomysłili po drugi raz Nikola i drugi raz mimowolnie powtórzy słowa obłąkanego: „piękna byłaś!” — Położy się siostrze! patrz, pokażę ci jakie będą rybki złote w wodach, które ty pijesz. — Deli odpaś! trzosa biskupa i zabierz! madzarami. Bułgar zadrzał, wytężył słuch i wbił oko w stronę zkad go dźwięk złota dołatywał, tymczasem zdało mu się wyraźnie że słyszał jak ktoś zasmiał się nad nim i szeptał mu w ucho: „Nikola tehorz, — tehorz Nikola!”

— Kto mówi, kto myśli że ja tehorz! żeby się niebo i ziemia miały zapasć, Petko! te złote twoje rybki będą moje!

Lania zerwała się znowu na nogi. — Bodaj byś przepadło djabelskie stworzenie.

— Położy się siostrze, zdrzemną się. W nocy pójdziemy na Ibar, rzekł deli, kładąc głowę jak na poduszkę na grzbiet lani, która się znowu położyła u nóg jego.

W czasie spoczynku Petki Bułgar kilka razy podniósł głowę i chciał jeśli nie przybliżyć się, to przynajmniej zmienić położenie, obierając inne pod wiatr, ale za najłżejszym każdym poruszeniem się jego, żywe węgrowe warjata zwracali ko niemu długą sztyl i wielkie wesołe oczy; rad nie rad Nikola nie chcący się zdradzić, zostawał tu parę oczu jakby przykuty do kamienia który go zasłaniał.

Sen obłąkanego nie był długi; wstał i szedł w poprzecz równiny, która od góry Sumagu zstepuje pigrami do Kriwej Rieki i u źródła jej opiera się o półkoło wzgórz, za któremi leży obszerna wyżyna Jakurutska; Bułgar zrozumiał że deli idzie do Rusicy i wskrzyższy w pamięci swojej cały bieg tej lennicy Kriwej Rieki z radością obliczył, że w miejscu ku któremu idzie Petko, na półtora tysiąca kroków w dół i w górę strumienia nie ma żadnego przejścia, nawet dla nóg Petki i że na całej przestrzeni tej gorę strasznie Bóg rozdarł i tą czarną rozpłądina pędzą z łoskotem spienione wody Rusicy. Skoro więc nigdzie w tym kierunku, pomysłili sobie Bułgar, nie schodzą się do siebie tak blisko krawędzie rozpłądiny, żeby je mogła koza dzika przesadzić, z pewnością deli do Rusicy doszedłszy rzucił jej dwa obiecane madzary i zwrócił się znowu aby szczytami Sumagu, szczykami sobie znanymi pójść do Ibaru. Gdyby nie przekłeta lania, jedno z dwojga: albo bym go zaszedł na krawędzi, w chwili gdy będzie rybami zajęty, a jest jedno miejsce gdzie woda bieżi spokojnie i pozwala widzieć nawet i drobne kamyczki na dnie leżące i pewno tam deli idzie, albo zasadziwszy się na niego na drodze do Ibaru, ubiłbym go na pewne pod samymi śniegami Sumagu, przy wielkiej sobie którą ztąd widać. Bułgar wazył w swojej głowie wszystko coby było mogło za albo przeciw

obudowu pomysłom i nie mogąc się zdecydować na żaden, szedł nie zbyt daleko za obłąkanym, około którego lania igrała wybijając wysoko i sprószreż z radością, że tą razą bydle które przeklinał pomaga mu wiele tętniąc raciami, robiąc rumot zruszonymi kamieniami, a przez to samo zajmując uwagę delego.

Petko stanął na wysokiej płaszczyźnie — zatrzymał się nagle jakby uderzony żyj pięknością. Zamknięta wszędząd nagłymi skałami, wyglądała jak wielki dywan rozpostarty i boza utkany ręką w najczystszej rysunki. Na jasnej zieleni traw we wszystkich kierunkach wily się liczne, drobne strumienie, zlewając się tu i owdzie w małe jeziora. Ostatnie promienie słońca, kryjącego się już za śniegi Sumagu, igrały złotem i purpurą po wodach i rzucwały na szerokie łany pierwsnoków alpejskich całą gamę kolorów, poczawszy od jasnego róż polnych aż do błąkity i ciemnego fioleto; tu i owdzie białe stozystyki, kępy zawilców europejskich i polowych piwonii, odbijały się żywo na tle majowem równiny.

— Moje kochane rzeczki, moje kochane jeziora! — zawołał Petko wyciągając do nich ramiona, deli o was zapomniał, bo wy ciche, spokojne, nie tak jak moja matka Maryca, co śpiewa tak wesoło, tak głośno, gdy z domu swego wychodzi. Petko o was zapomniał, ale Petko zawsze was kocha; Petko i wam da złote rybki, dwie, trzy, pięć, dziesięć!

Nikola, który zbliżył się jak mógł najwięcej bez obudzenia utęgi obłąkanego i jego strażnika, słyszał te słowa zapału i zatrwożył się jego hojnością; gdy więc Petko odpaś! trzosi i wyszła na rękę kilka sztuk złota, nie mógł się już powstrzymać więcej, zerwał się na nogi, postanowiwszy bądź co bądź zakończyć polowanie.

— Tobie oto jezioro, wołał Petko, coś mnie karmiło dwa dni twoimi pszragami, dwa madzary!

Plusnęły pieniądże kocone w wodę a plusk ich jak szdem przebił ucho Bułgara. Nikola przyskoczył trzy kroki naprzód i upadł w trawę, bo lania zatrzymała się i poczęła tupać racicami, obrócona ku niemu.

świsnął w złożone palce deli i począł śpiewać: „na początku Bóg stworzył słońce.”

Na świniście i grzmący głos pieśni kilka orłów i sępów co się zabierały do noclegu, porwały się ciężko klaszcząc w skrzydła.

— Nie bój się siostrze! Tobie rzeczułko, mówił deli podszedłszy dale naprzód, co mi nigdy nie dał nie chciałaś, chociaż masz wiele rybek i bogata jesteś ale skąpa, na tobie! kamyk; jak ty byłaś zawsze dla Petki, tak Petko dla ciebie. Ha! ha! smakuje ci kamyk? widzisz jak się wiesz i kręcisz koło niego, ha, ha, ha! ale Petko niema ziego serca.

Obłąkany pochylał się i wyjął kamień, który rzucił był w wodę i rozśmiażył się rzeki: — Widzisz rzeczułko! nie trzeba być skąpą! pamiętaj na drugi raz, jak głodny przyjdzie do ciebie, to mu daj rybkę choć jedną; Petko od ciebie lepszy — o tobie madzar skąpa rzeczułko!

Po tem napomnieniu i szlachetnej zemście pędził dalej obłąkany przeskakując strumienie, jedynim nie nie dawał, choć widać było, że nie miał do nich urazy, innym zatrzymawszy się chwilę rzucił złoty podarunek. Po ostatnim upomniku poklepał Petko łanie po szyi i wyciągnął rękę w kierunku Rusicy i lania na znak ten odskoczyła i pobiegła, o ile mogła za nią jelonek wydając ku miejscu, gdzie Rusica wpada do Kriwej Rieki.

Znak ten nie uszedł uwagi bacznego Bułgara. Co znaczy to nagie rozstanie się lani i ten jej pospiech? Deli musi mieć sposób przejścia owej strasznej rozpłądiny, i lania która go zna ale drogą szalonego isć nie może, pedzi aby obśzedłszy przepaść czekał go na drugiej stronie. Rzeczywiście Petko poszedł ku stronie, którą wskazał lani. Nikola pod jednym względem ucieszył się, bo się pozbywał jednego nieprzyjaciela, ale pod drugim postrzegwał że smutkiem, że nie może myśleć o zasadce pod sobą, bo za Rusica, która z pewnością Petko przejdzie, wiele jest dróg do Ibaru — a przy tem on, Nikola czy będzie mógł przebrze rozpłądina jak Petko? Wobec tych trudności z prawdziwą przenikliwością przewidzianych, Bułgar postanowił krok w krok iść za obłąkanym i koniecznie z tej strony Rusicy zakończyć polowanie. Jeżeli się szarzy łowca z je-



# Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Pan Józef Bliński, autor znakomitej komedii p. n. „Przezorną Mama” bawi obecnie we Lwowie. Z tego więc powodu na jego własne żądanie odegrana będzie dziś komedia ta w teatrze letnim.

(cz) „Powstanie w Hercegowinie”. Oto nie tylko jeden z najnowszych wypadków w dziejach drugiej połowy 19. wieku, ale także jeden z ostatnich utworów znanego francuskiego pisarza, E. Gondineta. Utwór ten nasładował po polsku p. Aureli Urbaniak, a muzykę dorobił p. Henryk Jarecki, kapelmistrz operki naszej. Jest to naturalnie sztuka okolicznościowa — ale jedna z najlepszych tego rodzaju sztuk. Utwory takie graniczą zawsze bardzo blisko z farsą, i autorowie nie wiele wykliczają sobie w nich pracy; obrabia się ją jak wybitniejszą fakt sceniczny, nie wiele troszcząc się ani o psychologię, ani też o koloryt miejscowy, byle się zrobiło rzecz mniej więcej efektowną i na tem koniec, bo sam tytuł publiczność ściągnąć powinien. Od wyczuwają tego odstąpił jednakże p. Gondinet w swoim utworze i na temat ostatniego w Europie powstania jednego ze sławniejszych szepców napisał rzecz wcale poważną i nie bez wartości artystycznej, którą podnosi jeszcze słachetna tendencja, i wiele miłośników nacechowanych gorącą miłością wolności, które nie mogą przejść bez zwrócenia na siebie uwagi słuchacza i nie rozegrzawszy go. To też szczególnie nas słowianin miejscy także hucznie zyskiwały oklaski, usposobienie publiczne było od początku do końca najczystsze i najmocniejsze, prawie zawsze poważne. Bezinteresowna miłość ojczyzny narodu, zaczynającego mieć zaufanie we własnych siłach, dalej wpływy obce (moskiewskie) i wiara w nie, chociaż własne tylko mają na oku cele, wreszcie prywatna — wszystkie te czynniki umiejętnie i bezparciajnie zostały w sztuce wykorzystane. Nie powiniemy, ażeby można nazywać się do sztuki p. G. historji powstania hercegowińskiego, jest jednak rzeczą pewną, że można nabyć z niej dosyć zgodnego z prawdą o niem wyobrażenia. Najbardziej nawet wymagający wyszli przedwcześnie z teatru zupełnie zadowolonymi, a było publiczności bardzo wiele, i wiele razy jeszcze zapelniała ona teatr na przedstawieniach „Powstania w Hercegowinie”. Muzyka p. Jareckiego dorobiona do tej sztuki, jak twierdzą znawcy, jest może jednym z najlepszych jego utworów. Cechują ją oryginalność i charakterystyczność odpowiedzi. Piszący te słowa nie zna wprawdzie wszystkich utworów pana J., ale ze znanych mu istotnie najczęściej ten ostatni zdradza talentu i prawdziwie nieposiadłość rokuje przyszłość młodemu kompozytorowi.

Izba handlowa i przemysłowa uchwalila odebrać konferencje w sprawie przeniesienia cła obłożenia i książek odbyć się mające dnia 23. b. m. w Krakowie z inicjatywą prezydenta tamtejszej Izby i wybrała na swego delegata sekretarza Izby p. Maksymiliana Bodyskiego.

Wycieczki konne we Lwowie odbędą się na błoniach za rogatką Janowską w dniach 25, 26, 27 i 29 t. m.

Dnia 21. o godz. 5. po południu minister hr. Mannfeld w towarzystwie hr. W. Dzieduszyckiego, wiceprezydenta namiestnictwa p. Bartmańskiego i dr. Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego, zwiedził zabudowania przeznaczone na szkołę weterynaryjną w rzeczywistości „Szumanówka” zakupione z fund. krajowego. Zarządca realności p. Wiad. Piątkowski, przedstawił całe dotychczasowe urządzenia, a hr. Mannfeld wyraził najzupełniej zadowolony tak co do pięknego położenia, ażeby zadowolenie tak co do wykonania planów szkoły i szpitala zwierzęcego pod względem technicznym. Sprudziwszy się, że p. minister zechce usunąć trudności, jakie napotkał sejm krajowy w otrzymaniu subwencji rządowej, bez której zakład tak pożyteczny a konieczny dla kraju, do chwili obecnej otworzonym być nie może.

P. Jakób Gordon znany powszechnie pod pseudonimem „Pisarz”, obecnie urzędnik Wydziału krajowego, otrzymał obywatelstwo austriackie i jest wcielony do gminy m. Lwowa.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

W dzień św. Piotra i Pawła obchodzić będzie arcybiskup Wierchlejski 50letni jubileusz kapłaństwa swego. W dniu tego, tj. w środę 28. bm. przyjmować będzie o 12 godzinie świętę, a po niesporach o godzinie 6. duchowieństwo. We czwartek o godzinie 9 uda się arcybiskup do kościoła OO. Dominikanów, z kąd zostanie odprowadzony z procesją do katedry, w której osobiste odpowi na nabożeństwo. Spodziewają się liczne zjazdy duchowieństwa; arcybiskup Sembratowicz i i prawie wszyscy biskupi, prócz podobno ks. Gałecznego, zapowiedzieli swój przyjazd.

Minister rolnictwa hr. Mannfeld wyjechał przedwczoraj pociągami wieczornymi do Przemyśla, z kąd uda się do Borysławia. W wycieczce do Borysławia towarzyszy hr. Mannfeldowi p. Bartmański.

Dręczenie zwierząt. Dnia 18. bm. o godzinie 7 wieczór przed cukiernią Koscińskiego padł koń wiozący drzewo z Janowa, niezły wprawdzie, — tak okropnie zgłodzony. Podane mu siano pokrywał leżąc na ziemi. Pośród wielkiego zbiegowiska było obrzucenie ogólne, przed którem zwykli żył woźnica.

Policjant zmuszony był aresztować żyda od drugiego wozu, zapewne współnika tego, który nękany.

Jak nam opowiadano, pewien przedsiębiorca dostawy drzewa z Janowa, ma się szczególnie odznaczać tak okropnym dręceniem koni i wiele już koni chłopskich na śmierć zagłodził.

Według opowiadań mieszkańców z Janowskiego i przyległych ulic, odbywają się tam podobne sceny prawie co dzień, a zawsze ci sami ich się dopuszczają.

Należałoby, żeby policja szczególniejszą zwróciła uwagę na dowóz drzewa z Janowa, a szczególniejszą na przedsiębiorców dostawy, żydów.

Towarzystwo ochrony zwierząt, nie może wszystkim tym nadużyciom stanowczo zapobiedz, — chociaż czyni co może, — jeżeli je cała inteligentna publiczność w tak humanitarnym celu nie wesprze.

Zaiste, czas by już było, wobec naszych stosunków, aby to Towarzystwo po skutecznym swem kilkumiesięcznym istnieniu, doznawało wszechstronnej pomocy z strony światłej publiczności.

Również faktem jest, iż obrzydliwy sposób dostawy ciał do Lwowa, — pomimo wielu wypadków przez członków Towarzystwa ochrony zwierząt do ukarania podanych, jako też przez policję samą ukaranych, — ciągle istnieje, i prawie codziennie widzieć można wozy z 20 ciałami pokrepowanymi i zduszonemi, zaledwie lizającymi na ulicy Akademickiej, a wszystkie te wozy przepuszczane są przez rogatkę Stryską.

Nakoniec i na magistrat uzali się musimy, że mimo przedstawiania gremialnego z kilkunastu podpisami, rozbieżnego na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 27. kwietnia b. r., w którym przerosło, by zakazać oprawy miejskiemu wykonywaniu oficjalnego dręczenia psów drutem, przynajmniej w porze porannej między godziną 7m a 8m w ulicach głównych, a nawet w samym Ryнку, o którym to czasie wszystkie niżej śródmieścia literalni roją się młodzieżą szkolną obojętą plci zdążającą do szkoły, dotychczas tego niezarządził.

Wianie 19. bm. byliśmy świadkami, jak oprawa pośród ogromnego natłoku młodzieży, pastwił się nad psem na ulicy Halickiej; a to pewna, że takie sceny, wyprawiane z urzędu, nie mogą tylko szkodliwie wpływać na umoralnienie młodzi, — a przecież jak łatwo temu zapobiedz.

Budowa domu na nmieszczenie poczty na dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie pomimo tegorocznej słyty bardzo raźnie postępuje, i są wszelkie widoki po temu, że nowy budynek nie tylko jeszcze w tym roku zostanie ukończony, ale że urząd pocztowy na dworcu, mieszczący się obecnie w kilku bardzo szczyplych pokojach, jeszcze tej jesieni urzędować będzie w obszernych salach nowego budynku.

Jak się dowiadujemy, to do wykonania i oddania do użytku tego budynku zawieszony jest nowe, i znaczne ulepszenie urządzeń pocztowych w naszym mieście. Dla braku miejsca na dworcu do manipulacji, wymagającej obszernych lokalności, musiano dotąd listy ze skrzynek wyjąć, tudzież listy i posyłki na filjach nadane, zwozić naprzód na główny urząd pocztowy w mieście, gdzie je wraz z listami i posyłkami, na głównym urzędzie nadanemi, według pojedynczych rut kartonową, i po zatrzymaniu stosunkowo nieznacznej ilości listów i przesyłek, przeznaczonych dla samego miasta i dla rut, na których się jeszcze komunikacja wozami pocztowymi odbywa, odyano dopiero resztę z głównego urzędu na dworzec, gdzie znowu czynność odbierania i sortowania wymagała czasu. Z dniem objęcia nowego umieszczenia na dworcu zamierza dyrekcja poczt listy ze skrzynek wyjąć i posyłki, na filjach i w głównym urzędzie w mieście nadane, wprost wysyłać na dworzec, gdzie się cała manipulacja za jednym zachodem uskuteczni i nie potrzeba będzie mtrząć czasu podwójnem wozem, wyładowywaniem, wzajemnem oddawaniem i odbieraniem. Oszczędzi się przez to aproszczenie nie mało czasu, a skutkiem tego będzie można przydzielić czas dla nadawania. Ze ztąd ogromna korzyść dla korespondencji publiczności urodnie, jest jasnym, a nie wątpliwym i na chwilę, że dbały o wygodę publiczności zarząd pocztowy, o kąd stoi

pod dyrekcją p. Schiffnara, obmyśli też zarządzenia, skutkiem których i miejscowe listy, pomimo wozienia całego materiału na dworzec, nie dojadą później do rąk listonoszów jak obecnie.

Przy tej sposobności odpowiadamy na zapytania, jakie nas z kilku stron dochodzą, a to, dla czego nie umieszczamy w Gazecie artykułów przeciw teraźniejszemu naczelnemu zarządowi poczt krajowych. Odpowiedź krótka: uważamy teraźniejszy zarząd za dobry, za nieporównanie lepszy od dawniejszego. Dążność zarządu obecnego jest widocznie skierowana ku wydoskonaleniu urządzeń pocztowych, ku zaspokojeniu wszelkich słusznych wymagań publiczności. Zresztą artykuły nieprzychylnie, nam do umieszczenia nadsyłane, nie wykazują niedogodności w urządzeniu pocztowym, lecz tchną prywatną; — nam zaś chodzi o rzecz, a nie o osoby.

Złożył dla pogorzelca p. Pinkasa Flacha p. Józef S. Zawadzki 2 zł.; co czyni z poprzedniemi 61 zł.

Za pośrednictwem pana A. G. przesłał pan Leon Węgliński 2 zł. na dopełnienie brakującej sumy do kosztów nagrobka Rahnina Piotrowskiego w Tarnowie.

Na pismo zbiorowe *Rapperawyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, złożył za pośrednictwem pani Józefy J. p. pnemuracji: Ks. Paweł Krępski z Kozowy 3-50. W administracji *Gazety Narodowej*: p. Dolanski Ludwik z Rakowy 3-50.

Mianowania. C. k. namiestnictwo zamianowało c. k. inżyniera Alberta Nurnberga komisarzem dla wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych z siedzibą w Tarnobrzegu dla powiatu Mieleckiego.

Do wyborców na sejm krajowy. Upoważniony przez komitet centralny przedwyborczy we Lwowie do zwolnienia pierwszego posiedzenia komitetu przedwyborczego obwodowego na dawny obwód Stanisławowski w celu podjęcia przygotowawczych czynności do nowych wyborów sejmowych (do sejmów krajowych) mam zaszczyt zaprosić p. T. panów: Krzysztofa Błażowskiego, Stanisława Borkowskiego, Jana Burzyńskiego, Szymona Freundla, Wojciecha Dzieduszyckiego, Stanisława Pieczkowskiego, Marka Premingera, Ryszarda Rozwadowskiego, Eustachego Ryńskiego, Jakóba Romaszkaną z Horodnicki, księdza Franciszka Sawę, Józefa Suroczyńskiego, Adolfa Zakrzewskiego i księdza Zawadzkiego na zjazd do Stanisławowa na dzień 29. czerwca 1876 do sali kasynowej w Stanisławowie na godzinę 3 po południu.

Program:

1. Utworzenie komitetu przedwyborczego obwodowego.
2. Podział czynności między poszczególnych członków komitetu.
3. Wnioski członków w celu sprężystego i jednolitego działania i uchwalenie szczegółowej instrukcji dla komitetu przedwyborczego obwodowego.

Na tenże sam dzień 29. czerwca 1876 na godzinę 5. po południu mam zaszczyt zaprosić wszystkich wyborców z całego dawnego obwodu Stanisławowskiego na walne zebranie, które się odbędzie w sali teatralnej w Stanisławowie.

Wyborcy mogą się dać zastąpić przez pełnomocników.

Program walnego zebrania:

1. Postanowienie o ilości komitetów powiatowych i miejscowych — wnioski o składzie, Hrabie i wyborze członków do tychże komitetów.
2. Wybór dwóch delegatów na zjazd walny przedwyborczy, który się odbędzie we Lwowie dnia 8. lipca 1876.
3. Wnioski członków w celu sprężystego i jednolitego działania i uchwalenie szczegółowej instrukcji dla komitetów powiatowych i miejscowych.

Kraj oczekuje, że w obec tak ważnej chwili, która spawa na szali naszych losów, każdemu wyborcy spelnia swój obowiązek i że każdy pośpieszy na dzień zebrania, aby wykonać swoje prawo i obowiązki konstytucyjne.

W Stanisławowie dnia 20. czerwca 1876.

W zastępstwie komitetu przedwyborczego obwodowego.

Dr. Ignacy Kamiński.

† Ludwik Piątkiewicz, radca stanu byłego królestwa Polskiego i major wojsk polskich w roku 1831, ozdobyony krzyżem wojakowym „virtuti militari”, zmarł dnia 20. czerwca 1876 w Tarnopolu, w 76 r. życia po ciężkiej i długiej słabości.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Treść nr. 24 *Ruchu Literackiego*: Charaktery w literaturze i w publicystyce (artykuł wstępny, w którym przedstawiony jest obraz usposobień literatów galicyjskich); Na teraz, powieść przez Paulinę Wilkowską (c. d.); Westchnienie do Polski, improwizacja H. Jabłońskiego; Wilno w roku 1794, utwór z dziejów narodowych (c. d.); O pracy, odczyt miany w Warszawie dnia 16. maja 1875 r. na korzyść osad rolnych dla małoletnich przestępców przez Walerję Mareńkę; Aleksander Dumas, ojciec; Życie i walka w przyrodzie, gawędy popularne przez J. Z.; Posadnica Marta, dramat przez Paulina Stachurskiego, sprawozdanie i ocena przez T. S. (dokon.); Miscellanea; Bibliografia polska i zagraniczna. — Ruch literacki podejmowaniem kwestji żywotnych, dobrze spełnia zadanie, jakie ma każde pismo tego rodzaju do spełnienia. Zaleca się oprócz tego artykułami z dziejów narodowych. Historia powstania wileńskiego, opowiadana przez naczelnego świadka jest bardzo zajmująca również jak i gawędy popularne p. J. Z. *Ruch literacki* zastępuje na polecenie go czytającej publiczności.

— Dziejów powszechnych Schlossera\* wyszy już zeszyty 87 i 88, w których opisane są już wypadki z połowy siedemnastego wieku. Księgarnia polska wywiązuje się sumiennie i wytrwale z przyjętego zobowiązania i w terminach oznaczonych wydaje zeszyty tego wielkiego dzieła.

— Treść nr. 22 *Szkiców społecznosci i literackich*: Tajemnica pani Kruskiej, nowella przez P. Malwikowskiego (c. d.); Eksperyment, obrazek przez N. O. flozofii sztuki przez H. Taine'a (c. d.); Chancellor, powieść Juliusza Vernego tłumaczyła W. Limanowska (c. d.); Przegląd literacki: Wizerunki polskie, zbiór szkiców literackich Aleksandra Ty-czyńskiego przez Stanisława Moczulskiego; Miscellanea: Moskiewska odesza i prospekt, Fależuga dla dr. Biesiadkiego, Choroby Galicji, Majówka Gwiazdy, Adelaide, występ pana Rycheira i p. Stawskiej, Z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych.

galicyjskich 1373, węgierskich 1243, niemieckich 65, razem 2.681, pomimo że mały spód był zaraz z rana, targ był bardzo powolny, płacono galicyjski 55 do 57 i pół zł., węgierskie do 58 złr. jednakże bez chęci kupowali rzemień, przy końcu daleko gorzej szło, gdyż 45 woltów nadzwyczajna kapitały węgierskie zostały niesprzedane — na przyszły tydzień spodziewamy się więcej woltów, ponieważ stychać, z Moldawy 700 woltów do Wiednia mają przyjąć wprost.

Krzysztofowicz. Caffee-Stierbeck.

Oświecim d. 21. czerwca. Spęd wóld 870, sprzedano wszystko po cenach 56 do 57 zł. za 100 kilo miasa.

Z powodu trwającego przewrozu i odbywania się targów na woly — state już we wtorki, przybył bydlą coraz się zmniejsza, bo nikt nie chce narażać się na to, aby nie sprzedawszy woltów, tniaż czekał 8 dni do targu poniedziałkowego w Wiedniu.

Ajencja Banku dla handlu i przemysłu.

W handlu zbożowym po trwających przez kilka tygodni wyższych cen i dosyć żywym ruchu, od kilku dni sytuacja zmienia się na niekorzyść producentów. Przewrót polityczny na wschodzie, który podług powszechnego mniemania zdoła na teraz zażegnać niebezpieczeństwo wojny, jak niemniej wiadomości nadchodzące z różnych krajów i okolic o pomyślnym stanie ziemiopłodów, w skutek normalnego i korzystnego przebiegu powietrza w pierwszej połowie czerwca, wszystko to wpłynęło na osłabienie ruchu handlowego i dosyć znaczne zmniejszenie cen.

Konsument, a więcej jeszcze spekulanci i kupcy zagraniczni, zajęli znowu stanowisko wyzuczające, w skutek czego producenci i po znionych cenach zapasów swoich sprzedać nie mogą.

W Podwołoczyskach w przeciągu kilku dni ceny psospaty o 1 złr. na korcu, a pomimo to nie ma prawie wcale popytu.

We Lwowie notują obecnie pszeniec ztr. 1050, żyto 8 —, jeżmień 8.50 za 100 kilogr. przedniego gatunku. Obroty jednak są bardzo małe. Tegoroczna pszenica na miesiąc październik-grudzień, za którą płacono ztr. 9, obecnie spada na ztr. 8—8.25.

W Czerniowcach płacono do 20 czerwca za 100 kilogr. pszeniec 9 zł. — ct., żyto 7 złr. 50 ct., kukurudzę 6 złr. 60 ct., jeżmień 7 złr. 30 ct., len — złr. — ct., owies 9 złr. — ct., koniżynę — złr. — ct.

Kraków 20. czerwca. Znowu w dniu wczorajszym nie było dowozu zboża na targ. Dowieziono nie wielkie ilości na odstawa, a jeszcze mniejsze z matych posiadłości. Cen z powodu drobniejszych sprzedaży nie notowaliśmy.

Ruch i obrót były słabsze, obrót nie wielki. Kupców z Prus zaledwo paru przybyło. Ceny pszenicy i jeżmienia spadły, żyto i owies płacono po cenach z przeszłego targu.

Na miejscowe potrzeby także nie zakupowano. Płacono pszeniec żółta za 100 kilogramów od 10— do 11.50, czerwoną od 10.50 do 11.75, białą od 10.50 do 12—, żyto warszawskie za 100 kilogr. od 10— do 10.90, podolskie od 9.55 do 10.15, jeżmień dla browarów za 100 kilogr. od 9.90 do 10.15, na paszę od 9.30 do 9.75, owies za 100 kilogr. od 10.65 do 11.60, groch od 11.— do 14.—, fasolę od 8.50 do 12.—, jagły od — do —, kukurudzę od 8— do 8.50.

Pszenia 20. czerwca. Pszenica 11 mrk. — fn., żyto 9 mrk. — fn., jeżmień 8 mrk. — fn., owies 10 mrk. — fn., groch do gotowania — mrk. — fn., na paszę — mrk. — fn., rzepik zimowy — mrk. — fn., rzepik letni — mrk. — fn., rzepik zimowy — mrk. — fn., rzepik letni — mrk. — fn., hreczka — mrk. — fn., kartofole 1 mrk. 50 fn., wyka — mrk. — fn., tulin 26 tyty — mrk. — fn., niebieski — mrk. — fn., koniżyna czerwoną — mrk. — fn., biała — mrk. — fn., groch — mrk. — fn.

Wrocław 20. czerwca. Płacono za pszeniec białą w miejscu na 200 f. po 20 mrk. 10 fn., żółtą 19 mrk. 10 fn., żyto na 200 f. po 18 mrk. 80 fn., jeżmień 17 mrk. 10 fn., owies na 200 f. po 20 mrk. 30 fn., rzepak za 200 f. brutto po — mrk. — fn., olej ps. — mrk. — fn., spirytus w miejscu na 100 Tralles po — mrk. — fn., na lipiec i sierpień po — mrk. — fn., groch 20 mrk. 50 fn.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz miał wczoraj wieczór wyjechać do Ischl.

